

KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy ul. Czebie Warszawskiej.)

Dnia 8 Lipca

N^o 52.

Roku 1843.

NOWE WYNALEZKI i ODKRYCIA.

Machina Magneto-Elektryczna, Analityczna i Perpetuum mobile Magnetyczne.

Niezmiernie cenna praca Faradaya w dochodzeniu własności magnesów, będąca dalszym ciągiem usiłowań Pixego i Ampera, wywołała czynność wielu fizyków tegoczesnych. Zbudowana od lat kilkunastu maszyna magnetyczna przez Faradaya, aczkolwiek niedokładna, dowiodła, że z magnesów czerpana elektryczność, zachowuje wszystkie własności Stosu Wolty, tém pewniej i korzystniej, że magnes posiada siłę wieczną i nigdy niewyczerpującą się; Stos zaś jest zmienny i o tyle czynny, o ile działanie kwasu na metal ma miejsce. P. Jacobi, Dawidsohn i Wagner, prawie jednocześnie pracujący nad zastosowaniem siły Elektro-magnetycznej do praktycznego użycia, z dowiedzionych już własności magnesów, chcąc korzystać, używali tychże za stos drugiego rzędu, produkując na magnesach siłę elektryczną czerpaną ze Stosu i podnoszącą się do kwadratu, przez co będąc w stanie otrzymać siłę wyższą, rozpoczęli doświadczenia, czyliby siła elektro-magnetyczna mogła zastąpić parę w poruszaniu lokomotywów tak lądowych jak i wodnych. Próby na kolejach żelaznych w Petersburgu, Frankforcie i Glasgowie prawdopodobność użycia téjże siły dowiodły. Że zaś za motora używali Stos Wolty wyczerpujący się, narażający na ciągłe manipulowanie i wydatek na elementa stosu, przenoszący koszt opału machin parowych, dla tego plan ten upaść musiał. Użycie więc stosu w galwanoplastyce więcej technicznie został zastosowany.

Mając sposobność obeznania się z maszynką Faradaya i robienia doświadczeń na teźże, trudności jakie zachodziły w tworzeniu baterji magnetycznych usunąć zdołałem. Powodzenie to ośmieliło mnie do rozwinięcia własnej idei, a następnie ułożenia planu budowy maszyny magneto-elektrycznej, używając za motora samych magnesów której przeznaczeniem jest: aby wspierając użyteczność machin parowych, zachować takowe na zawsze, a zmieniając tylko ognisko pod kotłem, aby już nie węgle i drzewo, ale pierwiastki palne z rozłożonej wody maszyną magneto-elektryczną ogień utrzymywały. Że siła magnety-

czna rozkłada wodę, to w tem wątpliwości żadnej nie było co sprawdzał przed kilkoma laty u nas Professor Radwański łącznie z Doktorem Sauvau; zachodzi tylko pytanie, czyli można będzie ułożyć tak siłą Baterj magnetyczną, aby potrzebną ilość pierwiastków palnych do utrzymania ciągłego ognia, rozkładaniem wody uzupełnić? Na to odpowiadam, że już jestem na téj drodze, zmieniłem budowę i kształt magnesów, zaginaniem końców biegunów każdego magnesu w stosunku, aby wszystkie magnesy do baterji użyte, udzielały strumieni magnetycznych, systematowi żelaz, końcami biegunów; dla utrzymania zaś w silniejszym związku, linią obojętną magnesów równie w przeciwną stronę zaginać. Że zaś możność przyjęcia siły magnetycznej większej lub mniejszej zależy na troskliwym przyrządzeniu podków jednostajnej zbitości, hartcie, wyszlifowaniu powierzchni, magnesowaniu w kierunku magnetyzmu ziemskiego z wiadomymi manipulacjami, oraz, że siła nie powiększa się przy grubości magnesów, ale przy zachowaniu wszystkich wskazanych warunków, a mianowicie jednostajnej i gładkiej powierzchni; dla tego guhstal angielską (posiadającą najwięcej węgla) przeczuaczoną na magnesy w walcowniach na blachy się wyciąga, następnie zagina, hartuje, szlifuje i magnesuje.

a) Mając tak urządzone kotwice magnetyczne układa się w baterje z troskliwością, aby dokładnie były wygięte linje obojętne, oraz bieguny szczerlnie na siebie przylegały, będąc zaginane końcami do poziomu najpierwszego magnesu, dalej zciągnięte kłamrą mosiężną osadza się nieruchomo na podstawie drewnianego koła. Poniżej każdej baterji układa się systemat walców żelaznych tak jak w maszynie Faradaya owiniętych drutem (jedwabiem okręcanym) z przystosowaniem konduktorów, z tym jednakże dodatkiem, aby u spodu każdego drążka stalowego, na którym są dwa walce żelazne, przytwierdzić kółko zębate, poziome. W posrodku całego tego koła osadza się podobny drążek stalowy z dwoma walcami żelaznymi, owinięciem i konduktorami, pod największą baterj magnetyczną, która umieszcza się w posrodku najwyżej; u spodu tego drąga przytwierdza się w pewnym odstępie 2 poziome koła zębate, z tych jedno wyższe ma za zadanie o wszystkie kółka zębate osadzone na drążkach w obwodzie koła i takowe wprowadzić wraz z walcami

żelaznemi w ruch wirowy pod każdą szczegółową baterją magnetyczną. Wywiezujące się strumienie magnetyczne sprowadza się konduktorami do baterji magnetycznej na środku koła najwyżej umieszczonej, i owija się niemi bieguny w sposób aby konduktory S u d, owinąć na biegunie Sud, a konduktory N o r d na biegunie Nord. Podniesioną i skoncentrowaną siłę magnetyczną, wyprodukowaną na właściwym systemacie żelaza, sprowadza się konduktorami platynowemi zanurżonemi w waniencie porcelanowej małej, zawierającej wody objętości 1/2 cala kubicznego; tutaj następuje rozkład wody na pierwiastki, kwasoród zbiera się przy biegunie ujemnym, a wodoród przy dodatnim, dwa te pierwiastki zebrane w oddzielnych rezerwoarach za pomocą rurek wypuszcza się pod kociołek parowy, w ten sposób: aby ukośnie się przecinając zapalić je chlorkiem platyny, lub iskrą elektryczną, przyczem nastąpi detonacja a ogień utrzymuje się dopływem strumieni obu pierwiastków; wmiarę zaś jak woda w waniencie ubywa łędzie przez rozkład, wypełniać się winno za pomocą rurek współkujących ściśle ulytek i przyplływ wody obliczywszy. Tak o utrzymanym ogniu, który zastąpi drzewo i węgle, (a nawet w roleglejszem zastosowaniu do wytapienia rud użyty być może, stapiając z łatwością platynę i krzemionkę) ogrzewa się kociołek parowy na lokomotywie lub w innym zastosowaniu.) (1) Ze zaś do utrzymania tychże rezultatów potrzeba obracać drążek środkowy, którego jedno koło zębate porusza wszystkie inne, dla tego część siły maszyny parowej obrócić należy do poruszania drugim kołem zębata; początkowo jednakże dopóki para działać nie zacznie, siłą inną zastąpić należy. Ten więc wzgląd na niedostatek początkowego ruchu, jak niemiłej aby uniknąć tragicznych wypadków, które z braku jednostajnego natężenia ognia mają miejsce; powziąłem myśl nową, zbudowania machinki używając za Motora samych magnesów reprezentującą Perpetuum mobile. Tym końcem do machiny magneto-elektrycznej, dopiero co opi-

sanć, buduje się druga, oraz dwie machinki następującego układu:

l) Na drągu stalowym osadzonym na Kernie u spodu przytwierdza się duże poziome koło zębate, od góry zaś zakłada się systemat żelaz na łuku stalowym łącznie z drążkiem spojonym, łuk ten winien być okrecony grubym drutem miedzianym pokrytym jedwabiem, którego konce spuszcza się do talerzyka z przerwami wyżłobionemi. Pod tymże systematem osadza się na podstawie drewnianej baterja magnetyczna do góry końcami biegunów, a poniżej jeszcze na podstawie drewnianej osadza się nieruchomie talerzyk platynowy, z dwoma wystającymi haczykami, w środku tego talerzyka jest dziura przez którą przechodzi obłuznie bez tarcia najmniejszego drążek obracający żelaza nad magnesami; prócz tego w talerzyku mają być wyżłobione dwa obłuzne rowki w kierunku przeciwnym.

Mając tak urządzone machinki, składać je należy wszystkie cztery do poruszania lokomotywów samoistnie (bez tworzenia ognia i zastosowywania maszyny parowej). Chcąc zaś użyć do utrzymania jednostajnie ognia pod maszynami parowemi, lub robót galwanoplastycznych. — Uczone zdanie Berzeljusza, jako w solach metalicznych na działanie strumieni elektrycznych wystawionych, cała ilość kwasorodu potrzebna do zniepokrowania metalu wraz z kwasem koncentrując się przy jednym biegunie, przy drugim biegunie uwolniony ze związku z kwasorodem czyli zredukowany metal który nie ma powinowactwa do wodorodu osadza się; ztwierdzone zostało przypadkowym sposobem przez Jacobiego, a w techniczne użycie obok usymplikowania stosów galwanicznych przez Bounsen'a i innych rozległej zastosowane. Ze zaś czynność ta wykonywa się działaniem stosu galwanicznego dla tego nosi nazwisko Galwanoplastyki. — W rozkładzie zatem soli metalicznych siłą magneto-elektryczną równie uczone zdanie Berzeljusza wzmoćni się, jako też domysły Maryaniniego i Botta o działaniach siły magnetycznej nad reakcją związków chemicznych udowodnione zostaną; słusznie też redukcją metaliczną strumieniami magneto-elektrycznemi wykonywane, mianowicie można Magneto-plastyką jako to: cynkowania, srebrzenia i złocenia na zimno (znajomym sposobem zanurzając przedmiot zawieszony na jednym łączniku w roztworze soli metalicznej, a łącznik drugi wolno w płynie zostający) składać należy dwie machinek lit. A i jedną lit. B. oznaczone, a to z tych przyczyn: stawiając maszynę lit. A. na prost maszyn lit. B., konduktory pierwszej, ze środkowego systematu żelaza i magnesów skoncentrowanej siły, zakładają się na haczyki wystające u talerzyka machinki lit. B. w sposób, aby różnoimiennie na siebie działały Sud na Nord i odwrotnie; ztąd powstaje walka sił, czyli przyciąganie i odpychanie żelaz w kierunku wirowym. Co do ruchów tak wirowych jak i postępowych, hipotezy jeszcze Wolestona, Faradaja, a Ampeta P. P. Bartów i March w małych doświadczeniach dowiedli, produkując strumienie to elektromagnetyczne, to magneto elektryczne przez Indukcję, a następnie przez działanie tychże strumieni na siebie raz równolegle, jednoimiennie, wzajemnie się przyciągając, to znowu z przeciwnych stron różnoimiennie wzajemnie się odpychając, z walki tychże sił ruch otrzymywali, albowiem obracające się żelaza nad magnesami, które utwierdzone są na drążku stalowym tak samo jak i koło zębate poziome, zmuszają tem samem toż koło do ruchu które będąc

(1) Może kto powie, że rozkład wody nie wystarczy do utrzymania ciągłego ognia pod kociołkiem maszyny parowej, to gdyby i tak było, co wszakże ulepszyć można, zapewne nikt nie zaprzeczy, że przy pomocy Perpetuum mobile w utrzymaniu ciągłego ruchu rozkładając wodę przez dzień cały, dostarczyć można w rezerwoary na to urządzone tyle pierwiastków palnych, aby ogniem z nich urządzonym, który jest najświetniejszym, oświetlać ulice miast, hotele, koszary, sklepy, cukiernie, salony restauracje, kawiarnie i t. p. Ze zaś koszt jest tylko jednorazowym, nie pociągając za sobą nadal żadnych innych, oprócz dostarczenia wody, a przy zapaleniu lamp, za pomocą zręcznie użytego mechanizmu gałką platynową, innej posługi nie potrzeba, dla tego każdemu domowi możnaby opatrzyć w podobną machinkę i rurami wpuszczać ogień do sklepu, salonu, mieszkania i latarni na ulicy, przez co oszczędziłby się cały wydatek za oświetlanie miast, oraz za utrzymanie ludzi, bez których się obejdzie, albowiem ogień ten kopcau żadnego nie daje, a zapalenie za pomocą kurków da się uskutecznić. Oświetlanie tedy za pomocą mojej machinki nie kosztować nie będzie.

zawadzone za drugie koła poziome zębate u obudwu machinek lit. A., utrzyma się wszystkie w ruchu; w tym stanie jedna machinka lit. A. konsumuje siłę swoją na walkę z siłą machinki lit. B., zmuszając do poruszenia siebie samą i dwóch innych, druga zaś machinka lit. A. konsumuje siłę swoją na rozkład wody i utworzenie ognia.

W układzie 4ch machinek do ruchu samostoiwego Perpetuum mobile, podobnie się zachowuje jak dopiero wskazane, z tą różnicą, że konduktory drugiej machinki lit. A. zakładają się na haczyki drugiej machinki lit. B., które to obiedwie powinny być silniejsze. W tym składzie 4ch machinek siła pierwszej lit. B. porusza siebie i trzy inne, walka zaś sił różnamiennych machinek większych lit. A. z lit. B. wywiera ruch wirowy osadzonego poziomo koła zębatego ukośnie od spodu, które zawadzone z dwóch stron przeciwnych od kół pionowych zębatach ukośnie od wierzchu, zmusza takowe do ruchu postępowego. Ustawiona podobna machinka na lokomotywie, porusza po obu stronach koła pionowe, które dalej zawadzone o koła lokomotywy, takową do biegu postępowego zmuszają; koniecznym jednakże będzie, aby koła lokomotywy zębate były do wewnątrz, a na zewnątrz obręczą pokryte. Wyrachowanie ściśle co do sił baterji magnetycznych, jak również obliczenie, wielozębowe mają być koła poziome, a wielozębowe koła pionowe utwierdzone, tudzież koła lokomotywy, przy składaniu praktycznym machin z precyzją nastąpi. Dotąd albowiem częściowym doświadczeniem przy wiernych funduszach zaledwie wydołać mogłem.

Myśl moją wraz ze szkicowym rysunkiem komunikowałem pp. Zochowskiemu, Józ. Sapalskiemu i Doktorowi Nęckiemu, jeszcze w miesiącu czerwcu r. z. jak niemniej p. Filipowi de Gerard, Naczelnemu Inżynierowi i mechanikowi Banku Polskiego. Gdy zaś w przywiedzeniu do skutku mego pomysłu, prócz nieobliczonych innych korzyści, oszczędzić będzie można lasy tak okropnemu zniszczeniu podlegające, gdy w braku zdatnego węgla kamiennego, drzewne używać się muszą do procesów w wytapianiu rud na żelazo, oraz usuwać olej lub gazy w oświetlaniu miast, oszczędzić koszta elementów stosu w galvanoplastyce, a następnie perpetuum mobile używać do wielu w mechanice zastosowań, przeto nigdy obojętnym być nie mogę, i jakkolwiek z mozolną pracą, trudami, i przy mało znaczących swych funduszach w praktyce dowieść usiłuję. Zajmując się obecnie szczegółowym opisem maszyny mego pomysłu, wraz z geometrycznym rysunkiem dla p. Filipa de Gerard, postanowiłem interesowanej publiczności dać ogólne chociaż wyobrażenie, nim na rozpoczętym modeliku z praktycznych doświadczeń złożonych machin, o skutkach i działaniu ze ściślnością doniosę.

T e o f i l W i n i a r s k i.

MONT DE PIETE.

(Dom zastawu w Paryżu.)

(z Revue de Paris.)

(Ciąg dalszy.)

Działania tych zakładów w niewielu latach wzrosły w miarę szerzenia się nędzy publicznej. Dla ułatwienia zastawów, dozwolono we wszystkich częściach miasta o-

tworzyć biura komisjonerów którzy zostawali w związku z administracją. Biura te są pośredniemi kanałami przez które Zakład przy ulicy Blancs-Manteaux weiska się łatwiej w życie prywatne. Pomieszczone w mieszczan-skich domach których zwykle pierwsze piętra zajmują, komisjonerzy układają się tajemnie i cicho z pożyczającym. Podługowata latarnia, pod którą tyle ludzi w niedostatkach przechodzi codziennie, jest jedynym znakiem wskazującym istnienie tych biur napółtajemnych. Rozo- mie się, że ta skrytość podoba się zmuszonym udawać się do takich zakładów. Ubóstwo jest wstydlive, szuka cie- nia i milezenia. Dla tym większego oszczędzenia tego przyrodzonego instynktu niektórzy komisjonerzy mieszka- ją w domach o dwóch wyjściach. Inaczej się rzecz ma z zakładem ulicy Blancs-Manteaux. Tam wszystko otwar- cie się dzieje; najmniejsza zasłona nie ukrywa przy wy- chodzeniu i wchodzeniu zrumienionego czoła wdowy, sieroty. Ta szorstka otwartość wiele osób wstrzymuje; drugą jeszcze niedogodnością tego zakładu jest odległość od niektórych części miasta i długie czekanie. Ale wy- znać trzeba że ubogi drogo oplaca tę oszczędność czasu znacznemi procentami jakie sobie potrąca komisjoner. Korzystniej byłoby dla zastawiających udawać się wprost do głównego zakładu. A taka jest moc nazwyczenia, taka duma nędzy, że największa część zastawów i wykupów, odbywa się za pośrednictwem komisjonerów. Lud woli płacić z szupłego mienia jak świecić łachmanami i cierpieniem w urzędowym blasku dobroczynnego zakła- du. Chrystus czuł delikatność tej prawdy kiedy zalecał potajemnie dawać jałmużny, tak aby lewa ręka nie wi- działa co czyni prawa.

Z pomiędzy uciekających się do lombardu, jedni zmuszeni są do tego rozrzutnością drugi potrzebą. Lombard przyjmuje kolejno łachmany nędzy i brylanty pu- stoty. Jedna znaczna pani, namiętnie grze oddana, re- gularnie zastawiała raz albo dwa razy na miesiąc brylan- ty znacznej wartości. Aby zaś mąż niepostrzegł ubytku tego, kazała zrobić strój zupełnie podobny z kryształów i fałszywych kamieni. Ale mianowicie u kobiet dwuzna- cznego i lekkiego życia lombard najglówniejszą gra rolę. Same one wyraziły poufale ich z tym zakładem zowiąc go Ciotką. Młody uwodziciel niskiego rzędu, który starania swę zwracał na łatwe zdobycze, zwykł był stawać zasadzką przed wyjściem od komisjonerów lombardowych w cyrkule Gielly i Chaussée d'Antin, tam bowiem mówił, wiecznie się schodzą najpiękniejsze kobiety. Widzieć je można w rannem ubraniu, mknące z zawiniątkiem, w cie- mne sienie prowadzące do nowych lombardów i wycho- dzące z próżnemi rękami. To łatwo się tłomaczy położe- niem niepewnem, zmiennem, przypadkowym tych excentry- cznych istot. Żadne społeczne położenie nieulega takim przesileniom jak utrzymywana kobieta. Nierządnicą nagle przechodzi i to kilkakrotnie w życiu, z bogactwa w nędzę, z pysznych strojów do łachmanów. W każdym ta- kiem przesileniu gwałtownem i nagłem, lombard przed- stawia jej schronienie przeciw twardszym potrzebom. Za pierwszym krokiem w zawodzie, poznała się ona z zakła- dami pożyczającemi. Szczególniej w początkach nierzą- dnicy żyje jutrzejszym zarobkiem. Z pięknnością niezna- ną tak się dzieje jak z talentem w rękopiśmie; nikt temu nie wierzy. Nim je kapitalista jaki na dzienne światło wyprowadzi, większa część tych kobiet pelza po deskach

niższych teatrów. Pożyczka pod wszelkimi kształtami, a mianowicie na zastaw, wyprzedza u nich szybkie i urojone prawie powodzenie. Kiedy zaś zniknie wiek młody i omamień, kiedy przekwitnie pierwszy kwiat piękności, kiedy biały szron zimowy albo nawet jesienny obrzuci znużoną ich głowę, w kilku latach a często w kilku miesiącach, znikają szczytki zamożności wzniesionej na piasku. Lombard te wszystkie szczytki przyjmuje i za kosztowności pożyczka na kupienie chleba, aż kiedy wreszcie zabraknie co zastawiać, nieszczęśliwe te istoty zupełnie w rozpacz wpadają. (Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W E Ł N A.

Berlin 22 Czerwca. — Nasz jarmark rozpoczął się w poniedziałek dnia 19 b. m. a w dniu 22 może być już uważany za ukończony. Przywieziono na targ około 65,000 centn. nowej wełny, starego zapasu było 12,000 centn. a zatem ogólna summa wynosi 77,000 centn. Jest to kilka tysięcy centnarów więcej niż w zeszłym roku, dowodzi, że Berlin staje się coraz ważniejszym punktem w handlu wełny. W gatunku wełny nie dała się postrzedź ważna zmiana w porównaniu z zeszłym rokiem, w ogóle wełna tego roku nie tak długo wyrosła jak zwykle, i dlatego zdolniejszą jest do fabrykacji sukna niż do czesania. Wymyście nie było zbyt chwalebne, jednakże większa część nie zasługuje na zarzut w tym względzie.

Targ rozpoczęty został przez naszych krajowych fabrykantów, którzy w pierwszych dniach bardzo szybko kupowali; za dobre gatunki pięknie wymyte, płacili o 1—2 tal. więcej jak w roku zeszłym. Obcy handlarze i fabrykanci z początku byli wstrzemięźliwymi i przystąpili do targu wtedy dopiero kiedy można było kupować po przeszłorocznych cenach, a gdy w końcu opuszczone o 1—2 tal. niżej zapasy zaczęły się szybko wypróżniać. W przecięciu liczyć można że przeszłoroczne ceny utrzymały się niezbywało tu jednak na wyjątkach podobnie jak na innych targach. Ceny mniej więcej wypadają jak następuje:

Wysoko cienka wełna 100 do 110 talarów.	
cienka	70 do 90 —
średnio cienka	55 do 60 —
średnia	45 do 50 —
ordynarna	38 do 40 —

Z wełny która znajdowała się na targu bardzo mało zostało w pierwszej ręce. Najwięcej kupowali nasi fabrykanci, ale i angielskie domy nie pozostały beczynnymi.

Z B O Ź E.

Szczecin 30 Czerwca. — Na postęp handlu zbożowego pogoda ma teraz wpływ stanowczy i stosownie do jej zmiany raz on ożywia się, drugi raz staje się ozięblejszym. Co do pszenicy nie słuchano ta ostatnich niepomysłnych raportów z Anglii, owszem ceny jej w ciągu tygodnia polepszyły się nieco i zakupiono około 1000 wespłi częścią na przesyłkę wodą, częścią na wewnętrzna konsumpcję. Płacono w końcu zeszłego tygodnia za nową żółtą szlaską 52 tal., później podniosła się jej cena do 53 a nawet 54 tal., pomerańska na początku tygo-

dnia na miejscu 53 tal., na bliską dostawę 54, później na bliską dostawę 55 a na miejscu 56 tal. Zeby długo te ceny mogły się utrzymać tego wróżyć nie można, owszem już nawet zaczynają one zniżać się nieco. Nasz rozporządzalny zapas pszenicy znowu znacznie się zmniejszył. Zyto na miejscu mało ma ciągle pokupu. W ciągu tygodnia przedano go małe partje po 40 tal. a za ciężkie gatunki z gruntu żądają 41—43. Na dostawę w początku tygodnia płacono 41 talar. później cena ta spadła nieco. Jęczmień duży bardzo był poszukiwany i płacony po 29 do 30 talarów, ale teraz pokup znowu się zmniejszył. Owies nie ma wcale pokupu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 Lipca 1843.		Żądają	Dają
		R. s. k.	R. s. k.
1. W E X L E.			
Berlio 100 talarów	2 M.	91 80	— —
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91 20	91 20
Hamburg 300 m. k.	2 M.	13 45	— —
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6 34	— —
Lipsk 100 talarów	2 M.	— —	— —
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99 56	— —
Petersburg ditto	1 M.	99 75	— —
Paryż 300 franków	2 M.	74 55	— —
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96 30	96 15
Wrocław 100 talarów	2 M.	91 65	— —
2. M O N E T Y.			
Rossyjskie Imperjały		— —	— —
Holand dukaty nowe		— —	— —
ditto stare ważne		— —	— —
Frydrychsдоры Pruskie		— —	— —
Rossyjskie assygnaty		— —	— —
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	— —
3. P A P I E R Y.			
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*).		— —	— —
ditto ditto nowe		— —	— —
Oblig. skarbowe na zł. 1000		14 77	14 75
Obligacje cząstkowe na zł. 500		— —	— —

Wartość kuponu kop. 2 1/2

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 57 (złp. 10 gro. 4); pszenicy r. s. 2 k. 85 (złp. 19 gro.); jęczmienia r. sr. 1 kop. 47 (złp. 9 gr. 24) owsa rub. sr. 1 kop. 15 (złp. 7 gro. 20); maki pżenaćj pżedniej r. sr. 3 ko. 79 (złp. 26 gr. 14), ordynarnej 6 ówierci r. sr. 4 ko. 3 (złp. 26 gr. 26), żytniej pyłto. r. s. 2 k. 25 (złp. 15 gr. —), gryczanej korzec r. sr. 1 ko. 61 (złp. 10 gr. 22); kaszy gryczanej zycznej r. 3 k. 16 (z. 21 g. 2); drobnej r. sr. 7 ko. 38 (zł. 49 gro. 6); jęczmienniej perłowej r. sr. 7 k. 30 (zł. 48 gro. 20) jecz. ordynaryjnej r. sr. 2 ko. 3 (złp. 13 gr. 16); — siana Centnar 100-funt. kop. 64 (złp. 4 gro. 8); słomy cent. 100-funt. kop. 22 (złp. 1 gr. 14); szałen dREW sosnowych r. s. 7 k. 44 (złp. 49 gr. 18); wół dobry od r. s. 36 do 49; średni od r. s. 27 do 35; lichej od r. s. 18 do 26; — ciele rs. 2 k. 25 wieprz dobry od r. s. 12 do 15; średni od r. s. 9 do 11; lichej od r. s. 6 do 8; — masła funt k. 11 (gr. 22) słoniny funt k. 8 (g 17); kartofli korzec k. 49 (zł. 3 gr. 9). okowi-ty 19tej próby garmiecko 60 (zł 4 gr.); szumówki 6tej próby garmiec kop. 36 (złp. 2 g. 12).